

Sygn. akt: II AKa 92/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Bożena Summer-Brason
Sędziowie	SSA Beata Basiura SSA Aleksander Sikora (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Bartłomieja Kowalskiego

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. sprawy

1. **M. C.** s. J. i M., ur. (...) w M.

oskarżonego z art. 189 § 1 kk, art. 190 § 1 kk, art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 12 kk przy zast. art. 64 § 1 kk i inne

2. **M. N.** s. J. i M., ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 189 § 1 kk, art. 190 § 1 kk, w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk przy zast. art. 64 § 1 kk i inne

3. **T. W.** s. M. i L., ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 189§1 kk, art. 190§ 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i inne

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 grudnia 2015 roku

sygn. akt IV K 124/15

1 utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2 zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokata M. B. (1) i B. B. – Kancelarie Adwokackie w G. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonym M. C. i M. N. w postępowaniu odwoławczym;

3 zasądza od oskarżonych M. C., M. N. i T. W. na rzecz Skarbu Państwa opłaty za II instancję w kwocie po 400 (czteryście) złotych oraz obciąża ich wydatkami postępowania odwoławczego w częściach ich dotyczących.

SSA Aleksander Sikora SSA Bożena Summer-Brason SSA Beata Basiura

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 kwietnia 2016 roku w części dotyczącej oskarżonych M. C. i M. N.

Wyrokiem z dnia 08 grudnia 2015 roku w sprawie IV K 124/15 Sąd Okręgowy w Gliwicach uznał oskarżonych M. C. i M. N. za winnych tego, że w okresie od 31 stycznia 2015 r. do 1 lutego 2015 r. działając wspólnie i w porozumieniu z T. W., pozbawili wolności pokrzywdzoną K. P. w ten sposób, że ukryli jej ubrania oraz dwa telefony komórkowe, a następnie posługując się nożem i śrubokrętem grozili jej użyciem przemocy, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia, zmuszając ją do pozostania w mieszkaniu przy ul. (...), a także grożąc jej w ten sam sposób zmusili ją w tym czasie do spożywania alkoholu, przyjmując nadto, że każdy z oskarżonych czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk, czym każdy z nich wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 189 § 1 kk i art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazano oskarżonego M. C. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, a oskarżonego M. N. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd uznał oskarżonych M. C. i M. N. za winnych tego, że w dniu 1 lutego 2015r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z T. W., używając przemocy polegającej na przytrzymywaniu za uda oraz gróźb uszkodzenia ciała doprowadzili K. P. do obcowania płciowego poprzez wkładanie jej palców do pochwy i poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi i krocza, przyjmując nadto, że każdy z oskarżonych czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 2 kk, czym obaj wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 197 § 3 pkt 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie powołanych przepisów wymierzył M. C. karę 5 lat pozbawienia wolności, a M. N. 4 lat pozbawienia wolności.

Nadto tymże wyrokiem oskarżony M. C. uznany został za winnego tego, że w okresie od 31 stycznia 2015 roku do 01 lutego 2015 roku w Z., realizując z góry powzięty zamiar groził pokrzywdzonej K. P. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w celu wywarcia na nią wpływu jako na świadka w postępowaniu karnym, przy przyjęciu, iż czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk tj. popełnienia czynu z art. 245 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to z mocy art. 245 kk wymierzono mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności i wymierzył M. C. karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu M. N. 4 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonym na poczet tych kar łącznych pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 1.02.2015 r. (godz. 21:30) do 02.04.2015 r. (godz. 21:30).

Na zasadzie art. 627 kpk i art. 2 i 6 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych obciążono oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kosztami sądowymi w częściach ich dotyczących i opłatami w kwocie po 400 złotych od każdego z nich. Zasadzono nadto koszty obrony z urzędu dla obrońców obu tych oskarżonych.

W części dotyczącej oskarżonych M. C. i M. N. apelacje od tego wyroku złożyli obrońcy obu tych oskarżonych.

Obrońca oskarżonego M. C. zaskarżył wyrok odnośnie tego oskarżonego w całości i orzeczeniu zarzucił mający wpływ na jego treść błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu:

- że oskarżony w okresie od 31 stycznia 2015 roku do do 1 lutego 2015 r. działając wspólnie i w porozumieniu z T. W. i M. N. realizując z góry powzięty zamiar, poprzez ukrycie ubrania K. P. grożąc jej przy użyciu noża i śrubokręta użyciem przemocy, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia pozbawili ją wolności uniemożliwiając opuszczenie mieszkania przy ul. (...), a także grożąc jej w ten sam sposób zmusili ją w tym czasie do spożywania alkoholu,

- że oskarżony w dniu 1 lutego 2015r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z T. W. i M. N. używając przemocy polegającej na przytrzymaniu za uda oraz gróźb uszkodzenia ciała doprowadzili K. P. do obcowania płciowego poprzez wkładanie jej palców do pochwy i poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu jej piersi i krocza,
- że oskarżony w okresie od 31 stycznia 2015 roku do 01 lutego 2015 roku w Z., realizując z góry powzięty zamiar groził pokrzywdzonej K. P. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę w celu wywarcia na nią wpływu jako na świadka w postępowaniu karnym,

Nadto obrońca zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to artykułów 5 § 2, 6 i 7 kpk, poprzez zastosowanie nieobiektywnej i dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym i konsekwentnym pomijaniu wszelkich źródeł dowodowych wykazujących jego niewinność, w tym zdyskredytowaniu dowodów w postaci spójnych, konsekwentnych i logicznych wyjaśnień oskarżonego oraz nieustalenie w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy. Dalej obrońca zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, a to art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewskazanie w uzasadnieniu z jakich przyczyn Sąd nie obdarzył walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Z ostrożności procesowej obrońca ten zarzucił również zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej kary poprzez wymierzenie oskarżonemu nadmiernie surowej, nieadekwatnej do stopnia winy i społecznej szkodliwości jego czynu kary pozbawienia wolności podczas gdy charakter i okoliczności przypisanych czynów i właściwości oskarżonego, jego stan zdrowia i stan psychiczny uzasadniają wymierzenie kary łagodniejszej. W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a w dalszej ewentualności o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary.

Obrońca oskarżonego M. N. zaskarżył wyrok odnośnie tego oskarżonego w całości i orzeczeniu temu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, które wywarło istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 2 § 1 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk przez dokonanie rażąco dowolnej i całkowicie intuicyjnej a także sprzecznej z dowodami oraz niespójnej oceny dowodów, połączonej z rozstrzygnięciem występujących w sprawie wątpliwości, których w postępowaniu nie usunięto, na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji pociągnięcie do odpowiedzialności oskarżonego mimo braku jakiegokolwiek dowodu wskazującego na jego sprawstwo i winę, poprzestając wyłącznie na błędnej intuicji sądu i pomijającej istotne okoliczności podważające jej poprawność, a w szczególności związanych z wiarygodnością pokrzywdzonej, która powinna być oceniana przez pryzmat jej osobistej relacji z oskarżonymi oraz motywów jakie nią kierowały, gdy podejmowała decyzję o wspólnym spożywaniu alkoholu;
- w konsekwencji naruszenia, o którym wyżej mowa, obrońca zarzucił błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez niezasadne przyjęcie, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn choć z ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że nie dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów.

W konsekwencji obrońca ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie opisane wyżej apelacje nie są zasadne.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego M. C. należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania wskazanych przez autora tego środka odwoławczego, a w konsekwencji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie sposób dopatrzeć się naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 5 § 2 kpk, co sugeruje obrońca. Zestawia on to twierdzenie o uchybieniach z zarzutem naruszenia art. 6 i 7 kpk. Jednocześnie nie wykazuje w sposób jednoznaczny jakie to wątpliwości, których usunięcie

nie byłoby możliwe miałyby być rozstrzygnięte przez Sąd I instancji na niekorzyść oskarżonego. Analiza treści tego zarzutu oraz uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, iż takie powiązanie twierdzeń o uchybieniach sugeruje, że obrońcy chodzi o przeciwstawienie zeznań pokrzywdzonej i dowodów je wspierających z wyjaśnieniami M. C. i dwójki pozostałych oskarżonych i dowodami, które według twierdzeń oskarżonych i ich obrońców wyjaśnienia te wspierały. Sąd Apelacyjny wskazuje na to, iż w żadnej części procesu oceny dowodów oraz rekonstrukcji stanu faktycznego Sąd I instancji nie odwoływał się do tego, iż zachodzi sytuacja powstania niedających się usunąć wątpliwości. Przypomnieć trzeba, iż stan taki zachodzi wówczas, gdy przy wyczerpaniu materiału dowodowego nie da się drogą logicznego rozumowania uwzględniającego zasady wiedzy i doświadczenia życiowego rozstrzygnąć wątpliwości powziętych przez organ orzekający. Wówczas to zastosowanie ma reguła rozstrzygania tychże wątpliwości na korzyść oskarżonego i dopiero postąpienie wbrew tej dyrektywie stanowi naruszenie dyspozycji tego przepisu. W niniejszej sprawie istniały dwie przeciwstawne wersje zdarzeń prezentowane z jednej strony przez pokrzywdzoną, a z drugiej strony przez oskarżonych. Oczywiście jest, że przy takim układzie dowodowym z zasad logiki wynika, iż dowody te nie mogą być przez sąd równocześnie uwzględnione w czasie rekonstrukcji stanu faktycznego. Tym samym już przeprowadzenie oceny tych dowodów przez pryzmat dyrektyw zawartych w dyspozycji art. 7 kpk prowadzić powinno do takich konkluzji w wyniku których następuje uwzględnienie jednych z nich, a nieuwzględnienie pozostałych. Tak też postąpił Sąd I instancji w niniejszej sprawie. Przeprowadzona została szczegółowa analiza zeznań pokrzywdzonej K. P.. Sąd poświęcił tej kwestii znaczną część uzasadnienia wskazując następnie na te argumenty, które przemawiają za daniem wiary temu świadkowi. Oparto się zatem przede wszystkim na opinii biegłego psychologa, który obecny był przy składaniu zeznań przez pokrzywdzoną. Taka decyzja była ze všech miar słuszną i trafnie Sąd I instancji wskazał, że opinia ta sporządzona została w sposób fachowy i rzetelny i brak jest podstaw do podważania trafności zawartych tam wniosków. Uwagę zwraca to, że autor apelacji nie kwestionuje w istocie ustaleń biegłego psychologa, a jedynie próbuje z nimi polemizować bądź odmiennie niż Sąd Okręgowy interpretować treść opinii. Nie może to jednak skutecznie doprowadzić do podważenia stanowczych wniosków biegłego o tym, że zeznania pokrzywdzonej są w aspekcie psychologicznym wiarygodne i zgodne z posiadaną przez świadka wiedzą. W tym świetle należy od razu ustosunkować się do kolejnych argumentów uzasadnienia apelacji kierowanych pod adresem prawidłowości oceny zeznań K. P. a bazujących na ujawnionym w toku procesu fakcie leczenia farmakologicznego K. P. i przyjmowania przez nią leków w związku z depresją. Sąd Apelacyjny podkreśla, iż samo ujawnienie takiej okoliczności nie może z góry wpływać na dyskwalifikowanie wiarygodności świadka. Sąd Okręgowy zwrócił przeciw baczność uwagę na psychologiczne aspekty zeznań pokrzywdzonej czego wyrazem jest odwołanie się przy ocenie tego dowodu obok analizy treściowej spójności tychże zeznań również do specjalistycznych ustaleń biegłego psychologa. Pozwoliło to trafnie, w ocenie Sądu Odwoławczego przyjąć, iż nie jest konieczne uciekanie się do innych jeszcze opinii bądź dokumentów by prawidłową ocenę zeznań pokrzywdzonej przeprowadzić. Jako całkowicie oderwane od realiów niniejszej sprawy ocenić należy sugestie obrońcy podążające w ślad za twierdzeniami oskarżonych, iż pokrzywdzonej mogło pomylić się to co rzeczywiście miało miejsce, z tym co jej się wydawało, ewentualnie przyśniło. Przecież to właśnie po to dopuszczono w sprawie dowód w postaci opinii biegłego psychologa, aby zbadać czy sytuacje takie miały miejsce i uzyskano odpowiedź, że pokrzywdzona nie wykazuje skłonności do konfabulacji, a jej zeznania bazują na rzeczywistych przeżyciach. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy był również w pełni uprawniony do czynienia ustaleń, co do oceny zeznań pokrzywdzonej, na temat własnych obserwacji zachowania świadka, mimo iż zeznania składane przed sądem były stosunkowo krótkie. Należy jednak pamiętać o tym, że w dyspozycji Sądu I instancji był również zapis audiowizualny przesłuchania pokrzywdzonej dokonanego przez sąd w postępowaniu przygotowawczym. Taka styczność bezpośrednia oraz za pośrednictwem odtworzenia obrazu i dźwięku stanowi wbrew twierdzeniom skarżącego istotny element, który zasadnie włączono do okoliczności uzasadniających danie wiary pokrzywdzonej przez Sąd Okręgowy. Równie wysoko polemiczne są dywagacje obrońcy na temat zdolności manipulacyjnych po stronie pokrzywdzonej. Również te argumenty nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy, a przeciwnie przeczy im treść opinii biegłego psychologa. Linią obrony oskarżonego M. C., użytą następnie przez obrońcę do zakwestionowania trafności przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny zeznań pokrzywdzonej, było twierdzenie poparte przez pozostałych oskarżonych, że K. P. została odrzucona przez M. C., któremu wyznawała swoje uczucia. Element ten był w polu wiedzenia Sądu I instancji zwłaszcza przy dokonywaniu oceny wyjaśnień oskarżonych. Sąd I instancji wskazał wówczas, iż pokrzywdzona od początku nie ukrywała faktu, że przed zdarzeniem łączyła ją z oskarżonym intymna relacja. Logiczne jest również to, co Sąd I instancji wskazał dalej, że brak jest

rzecowego uzasadnienia, dla którego pokrzywdzona miałaby w wyniku zawodu miłosnego pomawiać o dokonanie przestępstw na jej szkodę również pozostałych oskarżonych, co do których nie miała żadnego obiektywnego motywu, aby ich bezpodstawnie obciążać. Ponownie należy odwołać się również do treści opinii psychologicznej akcentującej to, iż zeznania pokrzywdzonej w świetle zasad wiedzy są psychologicznie autentyczne. Sąd Apelacyjny akceptuje również logikę wyводу Sądu I instancji, iż wątpliwe jest, że osoba planując intrygę polegającą na bezpodstawnym obciążeniu niewinnego partnera jednocześnie w nieprzymuszony sposób upaja się alkoholem, co przecież grozi uniemożliwieniem całościowej oceny sytuacji i kontroli przebiegu zajścia. Do wszystkich tych akceptujących ocen działania Sądu I instancji w tym zakresie dodać należy jeszcze jeden istotny argument, który z oczywistych powodów, a to z racji roli procesowej obrońcy został przez niego całkowicie pominięty. Chodzi tu o zeznania świadka G. P., który nie był wprawdzie naocznym świadkiem zdarzenia, ale posiadane informacje o przebiegu zajścia i jego uczestnikach uzyskał z relacji oskarżonego M. N.. Zeznania G. P. jednoznacznie wspierają relacje pokrzywdzonej, a przeczą wyjaśnieniom wszystkich oskarżonych. Sąd I instancji szczegółowo wykazał zaś, iż takiej wiedzy jak G. P. zaprezentował w swoich zeznaniach nie można było nabyć jedynie zapoznając się z treścią postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jak to twierdził oskarżony M. N., ale była to wiedza o elementach zdarzeń, które mogły być znane jedynie sprawcy. Istotne jest to, że informacje uzyskane przez G. P. od M. N. obejmowały również opis zachowania się M. C. w krytycznym czasie. Zatem również ten element materiału dowodowego logicznie wspierał decyzję Sądu I instancji o tym, aby dać wiarę pokrzywdzonej, a nie uwzględnić wyjaśnień oskarżonych. Kończąc ten fragment ustaleń Sądu Odwoławczego dodać należy jeszcze jeden, wydaje się, najważniejszy argument. Nie może umknąć uwadze to, co wynika z dowodów w postaci protokołu oględzin ciała pokrzywdzonej oraz opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej zewnętrznych obrażeń na ciele pokrzywdzonej, z których wynika, że stwierdzone u niej ślady i obrażenia, zwłaszcza na wewnętrznej stronie ud mogły powstać w wyniku opisywanych przez nią zdarzeń, a jednocześnie logicznie przeczą twierdzeniom oskarżonego M. C., że nie stosowano wobec pokrzywdzonej przemocy z intencją doprowadzenia do czynności o charakterze seksualnym. Pokrzywdzona podkreślała, iż siłą rozwierano jej nogi i stwierdzenie po zdarzeniu takich śladów na jej ciele, które potwierdzają te zeznania wyklucza logicznie możliwość uwzględnienia twierdzeń, że nie stosowano siły wobec K. P..

Chybiony jest również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 6 kpk. Postawiony on został w otoczeniu wyżej wskazanych norm procedury, ale obrońca w żaden sposób nie wskazuje jak miałyby dojść według niego do naruszenia prawa do obrony oskarżonego. Jeżeli zaś intencją tego zarzutu było wskazanie, że pozbawienie obrony przejawiało się w nie daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego to uznać to należy za całkowicie chybione. Oskarżony ma bowiem prawo w ramach materialnego prawa do obrony składać wyjaśnienia o takiej treści jak to uzna za stosowane dla własnej linii obrony, ale wyjaśnienia te podlegają ocenie sądu przez pryzmat reguł art. 7 kpk i jeśli logika, wiedza i doświadczenie życiowe nie pozwalają wyjaśnień oskarżonego uwzględnić to naruszeniem prawa przez sąd orzekający byłoby oparcie na nich ustaleń faktycznych. Uzasadnienie sporządzone przez Sąd I instancji czyni w pełni zadość wymogom zawartym w dyspozycji art. 424 kpk w szczególności również w § 1 pkt 1 tego przepisu. Sąd I instancji szczegółowo wskazał na kartach 8-9 pismnego uzasadnienia dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. C.. Argumenty te przytoczono już we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia. Motywacja Sądu Okręgowego jest przekonująca i wyczerpująca. W pełni pozwala również na dokonanie kontroli jej zasadności w toku postępowania odwoławczego. Stwierdzając, iż nie doszło do naruszeń prawa procesowego, o których mówi obrońca, Sąd Apelacyjny dodaje, iż również stan faktyczny został w sprawie ustalony prawidłowo. Treść z dowodu zeznań pokrzywdzonej i pozostałe uwzględnione przez Sąd I instancji dowody w pełni uprawniały do przypisania oskarżonemu zarzucanych mu czynów. Dotyczy to zarówno czynności sprawczych, jak i zamiaru i winy. Ustalony w oparciu o zeznania K. P. stan faktyczny uwzględnia wszystkie te elementy strony podmiotowej i przedmiotowej działania oskarżonego M. C., które uzasadniały przypisanie mu przestępstw z art. 189 § 1 kk i art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk, dalej zbrodni z art. 197 § 3 pkt 1 kk przy zast. art. 64 § 2 kk jak i występku z art. 245 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Prawidłowo ustalony stan faktyczny opierał się bowiem na logicznych wnioskach wyciągniętych z treści uwzględnionych przez Sąd I instancji dowodów. Żadne ustalenie nie jest oderwane od materiału dowodowego, a przez to dowolne bądź nielogiczne. Również kwalifikacja prawna przypisywanych oskarżonemu czynów nie budzi wątpliwości i odpowiada prawidłowo opisanemu w części uzasadnienia obejmującej stan faktyczny zachowaniu oskarżonego M. C..

Obrońca podniósł również z ostrożności procesowej zarzut rażącej niewspółmierności kary. Również i ten zarzut okazał się nieuzasadniony. Poczynając od przypisanej oskarżonemu zbrodni z art. 197 § 3 pkt 1 kk i inne należy stwierdzić, iż w tym przypadku Sąd I instancji wymierzył karę pozbawienia wolności podniesioną dwa lata ponad dolny próg zagrożenia. Orzekając taką karę Sąd I instancji uwzględnił okoliczności podnoszące stopień społecznej szkodliwości czynu, w tym działanie pod wpływem alkoholu oraz w przypadku oskarżonego fakt, iż czyn popełniono na szkodę koleżanki. Sąd Apelacyjny podkreśla w tym miejscu, negując twierdzenie skarżącego o tym, że kara 5 lat pozbawienia wolności nosi cechy rażącej surowości, to iż oskarżony M. C. przypisanej mu zbrodni dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. Okoliczność ta musi znaleźć wyraz w podsieniu wymiaru kary w istotny sposób ponad dolny próg zagrożenia. Również kary wymierzone za przypisane oskarżonemu przestępstwa z art. 189 § 1 kk i inne oraz art. 245 kk i inne nie są nadmiernie surowe. W obu przypadkach oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa, a czynu z art. 189 § 1 kk dopuścił się nadto w ramach art. 11 § 2 kk łącznie ze zrealizowaniem znamion występku z art. 191 § 1 kk. Jeśli dodać do tego negatywną opinię o oskarżonym z miejsca zamieszkania, co podkreślił Sąd I instancji, należało uznać, iż wymierzone oskarżonemu M. C. kary jednostkowe są sprawiedliwe i adekwatne do dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 kk. Ponieważ kara łączna została przez Sąd I instancji ukształtowana w oparciu o zasadę pełnej absorpcji, w sytuacji ścisłego związku podmiotowo - przedmiotowego zachodzącego pomiędzy czynami, zarzuty rażącej surowości nie mogą odnosić się do tej części rozstrzygnięcia.

Odnosnie apelacji obrońcy oskarżonego M. N. Sąd Apelacyjny ustalił, że wbrew twierdzeniom skarżącego nie doszło do obrazy wskazanych przez autora tego środka odwoławczego przepisów prawa procesowego. Jak już wcześniej wskazano, w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji w postępowaniu dowodowym nie naruszył reguł wynikających z dyspozycji art. 7 kpk. Przeprowadzona przez ten organ ocena materiału dowodowego całkowicie mieści się w swobodzie gwarantowanej przez ustawodawcę i nie sposób dopatrzeć się w tejże ocenie niespójności i rażącej dowolności jak to sugeruje obrońca. Również ta apelacja koncentruje się na dążeniu do podważenia trafności argumentacji Sądu I instancji w zakresie uwzględnienia zeznań pokrzywdzonej i uczynienia z nich podstawy ustaleń faktycznych. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, śledząc wywody Sądu I instancji i mając w polu widzenia treść zeznań pokrzywdzonej oraz opinię biegłego psychologa, że zeznania K. P. wskazują na to, iż nie była ona w stanie w sposób spójny i jednolity zrelacjonować przebiegu wydarzeń. Sąd I instancji uwzględniając treść opinii psychologicznej dotyczącej zeznań tego świadka był świadom ograniczeń natury psychicznej i emocjonalnej, jakie występują po stronie pokrzywdzonej. Trafnie jednak, podobnie jak sporządzający opinię biegły psycholog, Sąd Okręgowy skonstatował, iż co do najistotniejszych elementów zajścia pokrzywdzona była konsekwentna. Rozbieżności i niespójności w jej zeznaniach obejmowały zaś elementy drugoplanowe i mniej istotne, co nie mogło rzutować na generalną cenę wiarygodności jej zeznań. Podobnie chybione jest twierdzenie obrońcy, iż Sąd I instancji nieprawidłowo uwzględnił tłumaczenie pokrzywdzonej, iż nie zwracała się do osób pojawiających się w mieszkaniu bo bała się oskarżonych. Autor apelacji konfrontuje zatem obserwacje wskazanych świadków z relacją pokrzywdzonej. Przyznać trzeba, że wskazani przez niego świadkowie nie stwierdzali w swoich zeznaniach, iż K. P. miałyby sygnalizować im, że boi się oskarżonych i przebywa w mieszkaniu wbrew swojej woli. Z drugiej jednak strony pamiętać należy o tym, że osoby pojawiały się w tym mieszkaniu w różnym czasie, a więc nie tylko wtedy kiedy zgodnie z twierdzeniem pokrzywdzonej przebywała ona w tym mieszkaniu wbrew swojej woli. Nadto biorąc również pod uwagę ustalenia biegłego psychologa prawidłowo Sąd I instancji za przekonujące uznał oświadczenie pokrzywdzonej, iż bała się, że groźby wyrażone przez M. C. zostaną spełnione i dlatego nie odważyła się zwrócić o pomoc do osób przybywających do mieszkania. Spekulacją jedynie jest to, iż J. C. który przebywał w innym pomieszczeniu miałby zauważyć, że pokrzywdzona jest przetrzymywana wbrew swojej woli. Świadek ten nie wychodził ze swojego pokoju, nie interesował się sytuacją w mieszkaniu i nie ma podstaw, aby brak jego spostrzeżeń utożsamiać z tym, że sytuacje o których mówiła pokrzywdzona nie miały miejsca. Również i ten obrońca sugeruje, w ślad za oskarżonymi, że całe zdarzenie zostało wymyślone przez pokrzywdzoną w celu obciążenia M. C. oraz innych osób będących w tym mieszkaniu. Podobnie jednak jak wcześniej już wskazano, obrońca nie potrafi jednak przekonująco i logicznie uzasadnić tego, w jakim celu pokrzywdzona miałaby obciążać również pozostałych oskarżonych, z którymi nie łączyły ją żadne więzy. Jako całkowicie oderwane od realiów niniejszej sprawy ocenić należy ten fragment uzasadnienia apelacji, w którym obrońca spekuluje, iż pokrzywdzona trudniła się nierządem i stąd mogły pochodzić obrażenia na

jej ciele, a nadto, że ślady te mogły powstać w toku dobrowolnych kontaktów seksualnych z M. S.. Traktując pierwszą część argumentacji jako spekulatywną i nie popartą żadnymi poza pomówieniami oskarżonych racjonalną przesłanką, druga część wywodów tego fragmentu uzasadnienia apelacji razi brakiem logiki. To wszak nie same ślady na ciele pokrzywdzonej były dla Sądu I instancji podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, ale dopiero połączenie faktu ich wystąpienia z relacją pokrzywdzonej komponowało się logicznie, świadcząc w świetle zasad doświadczenia życiowego, wiedzy i logicznego rozumowania, że do kontaktów seksualnych z pokrzywdzoną dochodziło wbrew jej woli przy rozwieraniu siłą jej ud. Obrońca stara się następnie podważyć znaczenie opinii biegłego psychologa, w szczególności dla ustalenia, iż pokrzywdzona zdolna była do uknięcia intrygi, której celem miałyby być bezpodstawne obciążenie oskarżonych. Należy wrócić do tego, co Sąd Apelacyjny wskazał w pierwszej części niniejszego uzasadnienia, a to, iż opinia biegłego jest w pełni profesjonalna i pozbawiona mankamentów o jakich mowa w dyspozycji art. 201 kpk. Kwestionowane przez obrońcę ustalenia biegłego nie stanowią, jak chce tego skarżący, jedynie tez niewiarygodnych i niepopartych dostatecznymi badaniami. Opisany przez biegłą aparat badawczy jest bowiem w pełni adekwatny do przedmiotu sprawy, a prawem strony jest to kontestować, co jednak podlega ocenie Sądu I instancji, a następnie Sądu Odwoławczego. Obrońca próbował następnie wykazać, iż uwzględnienie przez Sąd I instancji zeznań G. P. było nieuzasadnione. Wskazuje się na to, że G. P. miał interes w tym by obciążyć zarówno oskarżonego M. N., jak i pozostałych sprawców. Wcześniej wskazano już w tymże uzasadnieniu, jakie znaczenie dla oceny wartości zeznań tego świadka miała ich treściowa zawartość i szczególność. Nie powtarzając tych wywodów należy stwierdzić, że również w stosunku do M. N. są one aktualne. Sąd I instancji jasno dał wyraz temu, że ma świadomość, iż G. P. chciał zyskać na złożeniu zeznań obciążających oskarżonych. Nie sposób tego negocjować skoro sam świadek wprost wyraził to w czasie składania zeznań. Nie zmienia to jednak faktu, iż posiadał informacje, o których nie mógł się dowiedzieć w inny sposób jak tylko z relacji sprawcy. Absurdalny w tej sytuacji jest kolejny zarzut obrońcy, iż stanowisko świadka G. P. wyrażone na rozprawie sugeruje możliwość porozumienia się prokuratora ze świadkiem w celu ustalenia linii jego zeznań w sposób zbieżny z linią oskarżenia. Formułując takie spekulacje obrońca wydaje się balansować na granicy przyznanych mu przez ustawodawcę środków możliwych do użycia w ramach obrony oskarżonego. Nie sposób zatem zgodzić się z autorem apelacji, że zeznania G. P. nie powinny być uwzględnione przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie i ocenie innych dowodów. Odwracając to o czym już wcześniej napisano Sąd Apelacyjny wskazuje, iż argument że zeznania świadków M. P., K. G. i M. B. (2) wspierają linię obrony oskarżonych, jest w istocie nieprzystające do realiów niniejszej sprawy. Skoro bowiem Sąd I instancji dał wiarę temu, iż pokrzywdzona ze strachu przed oskarżonymi nie manifestowała swojego lęku i nie zwracała się o pomoc do odwiedzających mieszkanie osób, to należy uznać, iż zeznania tej trójki świadków pozornie jedynie wspierają wyjaśnienia oskarżonych. Podobnie rzecz ma się z zeznaniami J. C., o czym mowa była już wcześniej. Nie sposób zgodzić się z tym, że ocena zeznań pokrzywdzonej dokonana przez Sąd I instancji, z góry zakładała danie jej wiary. Przeciwnie, w toku oceny dowodów sąd wykazał się ostrożnością i wnikliwością, poszukując takich elementów materiału dowodowego, które byłyby niezależne od woli pokrzywdzonej i pozwoliły na obiektywizację oceny jej zeznań. Tym samym Sąd Apelacyjny jednoznacznie stwierdza, że wszelkie czynności Sądu I instancji, sposób procedowania, wyciągania wniosków i rekonstrukcji stanu faktycznego przebiegał przy pełnym poszanowaniu zasady obiektywizmu wyrażonej w dyspozycji art. 4 kpk. Nie sposób dopatrzeć się sugerowanego przez obrońcę naruszenia gwarancyjnej normy art. 5 § 2 kpk. Sąd I instancji nie wskazał w żadnej części pisemnego uzasadnienia, iż jakiegokolwiek ustalenia natrafiły na barierę nie dających się usunąć wątpliwości. Kolidując w zakresie treści przeciwstawnych sobie dowodów usuwał w drodze dokonania ich oceny i logicznego wniosku, że nie jest możliwe wystąpienie w rzeczywistości dwóch wzajemnie wykluczających się scenariuszy. W tej sytuacji w sprawie nie zachodziły przesłanki wystąpienia stanu jaki opisany jest w art. 5 § 2 kpk, a w związku z tym Sąd I instancji nie mógł postąpić wbrew dyspozycji tej normy. Sąd Apelacyjny akceptując takie stanowisko Sądu I instancji dodaje, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nawet hipotetycznie nie nakazywał powzięcia wątpliwości, o jakich mowa w cytowanej normie. Biorąc pod uwagę tak poczynione ustalenia sąd odwoławczy stwierdził również, że Sąd I instancji wbrew twierdzeniom skarżącego nie naruszył, a przeciwnie zrealizował zasadę prawdy obiektywnej po myśli art. 2 § 1 pkt 1 kpk. Konkluzja taka uzasadniona jest tym, iż po wyczerpaniu wszelkich możliwości dowodowych, przeprowadzeniu prawidłowej oceny dowodów, o czym mowa była wcześniej, Sąd I instancji z ich treści wysnuł takie logiczne wnioski, które pozwoliły mu na odtworzenie stanu faktycznego, obejmującego realizację przez oskarżonego M. N. znamion obu zarzucanych mu czynów. Wbrew twierdzeniom obrońcy przebieg wydarzeń został zrekonstruowany w sposób wystarczający i znajdujący pełne oparcie w dowodach. Oczywiście jest, że nie zawsze dowody te pozwalają

na odtworzenie wszystkich, kolejnych fragmentów zdarzenia. Nie niweczy to jednak trafności rekonstrukcji stanu faktycznego w tych częściach, które są istotne dla odpowiedzialności sprawców, a jednocześnie opierają się na treści dowodów. W realiach niniejszej sprawy jest to zatem ustalenie, iż początkowo pokrzywdzona w mieszkaniu przebywała dobrowolnie i z własnej woli spożywała alkohol, następnie jednak wbrew swojej woli, jasno wyrażonej oskarżonym, została zmuszona w opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sposób do tego, aby pozostać w przedmiotowym mieszkaniu, pić wbrew swej woli alkohol, a następnie poddać się czynnościom będącym realizacją wobec niej znamion przestępstwa z art. 197 § 3 pkt 1 kk. W kontekście tych ustaleń stwierdzić trzeba, że nieuwzględnienie wyjaśnień oskarżonych było logiczną konsekwencją tego, iż Sąd uwzględnił zeznania pokrzywdzonej, a dowodów tych logicznie nie dało się pogodzić. Kary wymierzone oskarżonemu M. N. nie noszą cech rażącej surowości. Przytoczone przez Sąd I instancji argumenty zarówno spośród warunków i właściwości osobistych oskarżonego, jak i przedmiotowych i podmiotowych elementów czynu prawidłowo wskazują na to, iż w obu przypadkach wymierzone kary muszą przekraczać dolny próg zagrożenia, co uwzględnia nadto istotny element powrotu do przestępstwa. Orzeczone kary 4 lat pozbawienia wolności, a więc nieznacznie przewyższająca dolny próg ustawowy dopasowana jest do wymogów art. 53 kk i prawidłowo oddaje znaczny ładunek społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. Podobnie rzecz ma się z karą 4 miesięcy pozbawienia wolności wymierzoną za kumulatywnie kwalifikowane przestępstwo z art. 189 § 1 kk i 191 § 1 kk i inne. Zatem w obu przypadkach wymierzona oskarżonemu kary, w ocenie Sądu Apelacyjnego, są karami sprawiedliwymi i bez cech rażącej surowości. Kara łączna 4 lat pozbawienia wolności wymierzona w oparciu o zasadę całkowitej absorpcji jest najniższą z możliwych przy wskazanych wyżej karach składowych.

Takie wyniki kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, w częściach dotyczących oskarżonych M. C. i M. N., przy jednoczesnym braku potrzeby ingerowania z urzędu w treść zaskarżonego wyroku uzasadniały orzeczenie o utrzymaniu go w mocy.

Na rzecz występujących w sprawie obrońców z urzędu oskarżonych M. C. i M. N. zasądzono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze należne im koszty tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 636 §1 kpk i art.8 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonych M. C. i M. N. opłaty za II instancję i obciążono ich wydatkami postępowania odwoławczego w częściach ich dotyczących.

SSA Aleksander Sikora SSA Bożena Summer-Brason SSA Beata Basiura